

Marcin Ryżycki, niezależny projektant stron www.km.net.pl
oraz Piotr Majewski, redaktor CzasNaE-Biznes www.cneb.pl

przedstawiają:

4h to za mało na stworzenie strony *... która zbuduje a nie zrujnuje Twoją reputację*

Copyrights © 2004 Marcin Ryżycki & Piotr Majewski
Wydane przez Majewski Business Consulting

Do swobodnego kopiowania i rozpowszechniania.
Przeczytaj, Oceń i Prześlij znajomym.

Zabrania się przekształcania, publikowania w fragmentach lub innej niż elektroniczna formie bez indywidualnej pisemnej zgody autorów.

Edycja z dnia: wtorek 3 lutego, 2004

KM NET
ul. Cicha 37 b
77-100 Bytów

tel: (59) 822 7622 / +48 601 533671
info@km.net.pl / www.km.net.pl

Majewski Business Consulting
Al. Niepodległości 645B
81-854 Sopot

0502-246-045 / (58) 550-10-06
biuro@cneb.pl / www.cneb.pl

Słowem wstępu

Od kilku lat na grupach dyskusyjnych i w innych miejscach, gdzie gromadzą się twórcy stron www od czasu do czasu powstaje duża i emocjonalna dyskusja pod tytułem: "Ile brać za zrobienie strony".

W dyskusjach tego typu ścierają się dwa fronty. Jeden front to niezależni, często początkujący projektanci, którzy zrobią nawet rozbudowane strony za kilkaset złotych... zwykle na nielegalnym oprogramowaniu. Najczęściej owe rzemiosło to dla nich dodatkowe zajęcie, hobby, na którym można łatwo dorobić kilka złotych do pensji czy kieszonkowego. Drugi front to niezależni projektanci (freelancerzy) ze sporym doświadczeniem oraz cała reszta, która strony www tworzy legalnie ponosząc przy tym wszelkie koszty prowadzenia działalności gospodarczej.

Ci drudzy oskarżają tych pierwszych o psucie rynku. Prawda jest jednak taka, że to **niewiedza** firm, które płacą drobne pieniądze za tworzenie stron www psuje rynek.

Firmy często "chcą wejść w Internet" i to jest początek i koniec ich pojęcia o istnieniu w tym medium. Chcą być. Po prostu. Byle szybko, byle tanio. Nikt im nie powiedział, że bycie w Internecie i czerpanie z Internetu korzyści to nie jedno i to samo. Nikt im nie powiedział, że być w Internecie to nie tylko adres e-mail i adres firmowej strony.

Dopiero posiadanie systemu, jakim jest serwis www i systemy komunikacji z klientami zmienia postać rzeczy.

Jako rezultat tak ograniczonego pojęcia roli Internetu powstają twory, które nigdy i pod żadnym pozorem nie powinny reprezentować żadnej firmy. Twory te tworzą domorośli twórcy stron www (webdesignerzy), którzy znają się na HTML, czasami mają nawet zmysł artystyczny, ale nie mają pojęcia o tym, co odróżnia adres od siedziby, do której klient może przyjść, co odróżnia byle jaką stronę od systemu, który ma szansę przynieść korzyści firmie.

Nazbyt często firmy, które mogły z Internetu wynieść dużo, tracą całkowicie lub w dużej mierze zaufanie do tego fantastycznego medium. **Nazbyt często firmy płacą za zniszczenie swoje reputacji online.** Fatalnie wykonana strona jest nie tylko nieskuteczna, ona jest niebezpieczna dla reputacji firmy, którą promuje.

Świadomi tych faktów postanowiliśmy opublikować ten krótki raport by Twoja firma nigdy nie zapłaciła za psucie własnej reputacji.

Owocnych przemyśleń,
Marcin Ryżyccki i Piotr Majewski

4h to za mało...

Braliśmy udział w jednej z takich dyskusji, która zaczęła się od pytania ile brać za zrobienie strony. Przedstawiciel frontu osób, które potrafią zrobić stronę za 400 złotych umotywował swoje ceny faktem, że to *nie jest to mało jak na 4 godziny pracy*.

Mamy zdanie zdecydowanie odmienne.

Mówią: "400 zł za prostą stronkę reklamową? Cóż to jest... 4h roboty?"

Ano 4h to za mało na stworzenie nawet ogólnego konceptu owej strony.

4h to za mało by wyczuć branżę.

4h to za mało na zdobycie wiedzy, która może się okazać niezbędna do dobrej i właściwej realizacji danego projektu.

4h to za mało na dyskusję z klientem, by otrzymać od niego informacje, jaki jest cel owej strony i co chce przez nią osiągnąć.

4h to za mało na przeniesienie tego celu w realia serwisu www.

4h to za mało na wyobrażenie sobie użytkowników, którzy będą wędrować po stworzonej stronie, ich zachowań i potrzeb.

4h to za mało na zaprojektowanie dobrej, przemyślanej nawigacji. Nawet dla osoby dobrze znającej tajniki Web Usability (w wolnym tłumaczeniu: *wygoda i intuicyjność obsługi stron www*).

4h to często za mało na dylemat, czy logo firmy umieścić tutaj czy może 30 pikseli niżej.

4h to za mało na stworzenie interesującej pierwszej strony, która zachęci przechodzącego internautę do wejścia, przejrzienia, zgłębienia oferty.

4h to za mało nawet na przeszukanie oferty zdjęć agencji fotograficznych i wybranie tych najlepiej pasujących do projektu.

4h to za mało na dobór odpowiednich kolorów dla czcionki, tła, wielkości, wyglądu linków, nagłówków i innych tekstów.

4h to za mało, by chociaż pobieżnie zapoznać się z ofertą, o której robimy stronę, by pomyśleć, jak ciekawie zareklamować produkt klienta, który nam zaufał i dał zlecenie.

4h to za mało na wymyślenie nagłówka dla strony i oferty.

4h to za mało by przejrzeć strony konkurencji, poznać ich dobre rozwiązania oraz zastanowić się, jak uniknąć błędów, które oni popełnili.

4h to za mało na wdrożenie dobrych statystyk na podstronach owej prostej stronki reklamowej czy umieszczenie oprogramowania umożliwiającego śledzenie (tzw. *tracking*) oglądających stronę.

4h to za mało na podsumowanie projektu, gruntowne przejrzanie go i wprowadzenie ewentualnych poprawek. **4h to za mało** na zrobienie tego potem jeszcze raz wspólnie z klientem.

Że nie wspomnimy o tym, że **4h to za mało** na pozycjonowanie stworzonej strony w wyszukiwarkach. **Strona nie wypromowana jest nic nie warta.**

4h to za mało na dużo innych rzeczy, o których tutaj nie wspomnimy bo... **4h to za mało**, by je wszystkie wypisać.

4h to natomiast wystarczająco dużo by stworzyć koszmarek, jakich pełno w naszej sieci, koszmarek który u odwiedzających internautów zamiast zapraszać, zachęcać, przysparzać Tobie klientów - wywołuje u nich odruch naciskania kombinacji klawiszy ALT+F4 ("zamknij okno")

Pomyśl, tylko **4h wystarczy by stworzyć początek końca Twojej reputacji w internecie**. Jaki sens jeszcze za to płacić?

Jesteśmy dalecy od sugerowania, że musisz płacić dużo. Jesteśmy dalecy od sugerowania, że musisz zatrudniać agencję interaktywną. Jeśli Cię nie stać, ale masz trochę czasu i cierpliwości na pewno znajdziesz dobrych, zdolnych i profesjonalnych webdesignerów, którzy stworzą Ci stronę niedrogo. (tak lepiej? ;)

Sugerujemy jednak byś potraktował medium o potencjale równym gazetom, telewizji i radiu na równi z tymi mediami. Bo takim medium jest Internet. To nie miejsce, gdzie można wejść w zabłoconych kaloszach i zrobić furorę. Internet jest bardziej wymagający niż Ci się wydaje.